

Władysław Betza

1. Jeszcze Polska nie zginęła!
2. W setną Rocznicę Urodzin Fryderyka Szopena.
3. Jerzemu Brandesowi na przyjęciu u pp. Wolskich.
25 listopada 1898.
4. Dla Szląska.
5. Prolog Władysława Betzy wygłoszony na scenie poznańskiej podczas uroczystości jubileuszowej w d. 19 i 20. X. 1895 r.
6. Działwie w Kole Literacko - Artystycznym
od św. Mikołaja we Lwowie, dnia 6 grudnia 1897 r.
7. Modlitwa dzieci u stóp Bogarodzicy w Rymanowie.

Bibliotecz. Kórnickiej
do zbiorów
ofiarnej
na ręce Dyrektora
Prof. Dra Stanisława Rodzińskiego
Witold Wesoła
Bydgoszcz 11. V. 1948.

Władysław Berta

1. Jeszcze Polska nie zginęła!
2. Wstanie Kościusko
3. Wstanie Białostok na przykładzie
4. Wstanie 1848

5. Dla Słasku

6. Władysław Berta wstąpił do szeregu
podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1905 r.
7. Wstanie w Kolo Litwy - 1905 r.
8. Wstanie w Kolo Litwy, 1905 r.
9. Wstanie w Kolo Litwy, 1905 r.

Biblioteka Komisji



35638 - 35644

288 b 1948

Władysław Berta
1905 r.
Wstanie 1848

PROLOG

WŁADYSŁAWA BĘŁZY

wyłoszony na scenie poznańskiéj
podczas uroczystości jubileuszowéj
w dniach 19 i 20 października 1895 r.



Z daleka idę... A jednak tak bliski,
Tak krótki dla mnie był przedział téj drogi:
Bom szedł tu klęknąć u dziejów kołyski,
Uczcić pokłonem starożytne bogi,
Wskrzesić na chwilę drogie sercu cienie,
I z rąk braterskich wziąć znów pokrzepienie.

Więc tu, gdzie dawnych lat wspomnienia drzemią,
Pokryte mrocznych wieków tajemnicą,
Tobie, prastara Wielkopolska ziemio,
Dziejów ojczystych skarbcu i krynico,
Którój z lat młodych tyle jestem dłużny,
Pierwszy hołd składam — z daleka podróźny.



35642

A potem z oczu otrząsnąwszy rosę,
Z radością zwracam je ku innéj stronie,
I tych tu witam i dank mój im niosę,
Których przed laty pracowite dłonie,
Z wysiłkiem woli dźwigały do góry,
Przybytku tego niespożyte mury.

Ćwierć wieku przeszło... W tak długim okresie,
Ileż to gmachów nieraz w gruz się wali...
Lecz gdy dla drugich czas zniszczenie niesie,
Wbrew jego groźbie — wyście budowali,
Na przekór wkoło piętrzącym się gruzom,
Wznosząc świątynię narodowym Muzom.

Ojczysta sztuka, sfer jasnych mieszkanka,
Przemawiająca Kochanowskich mową,
Co przez lat tyle była jak wygnanka,
Bez piędzi ziemi, bez dachu nad głową,
Jako sierota karmiona jałmużną;
Dziś, cześć wróconą sobie, — wam jest dłużną.

Ta scena, waszą kierowana ręką,
Waszą opieką otaczana tkliwą,
Po latach, do was zwraca się z podzięką,
Z dumą wskazuje waszój siejby żniwo
I wdzięczność niesie głęboko odczuta:
Dramat swem tętnem, pieśń ojczystą nutą.

Niechże ta nuta wciąż szerzój i dalej
Płynie od sztuki ojczystej ołtarzy!
Niech ta scena — gdy serca zapali,
Tylko szlachetnym ogniem je rozżarzy!
Niech przypomina widzom w każdej chwili,
Czem ich przodkowie na téj ziemi byli.

Niech budzi w sercach, niech porusza w duszy
Miłość dla kraju męską i ofiarną;
Niech będzie rosą, co spada wśród suszy,
Aby posiane niezmarniało ziarno;
A u pamiątek ojczystych skarbnicy
Czuwa na straży — jak rycerz w przyłbicy.

Niech Bóg w przyszłości pomnaża jój plony,
Niech w społeczeństwie ma zawsze poparcie,
I niech wpisuje na dziejów swych karcie
Wciąż nowych mężów szereg zasłużony,
Jak zapisała tych, co do téj chwili,
Z zaparciem siebie, wiernie jój służyli.

17 października 1895.

WŁADYSŁAW BĘŁZA.

Niechże ta nowa księga będzie
Płynąć jak strumień ożywiający
Niechże ta księga — jak słońce jasne
Tylko z jasnością i siłą
Niechże przyniesie światło w ciemność
Czemuż ten przedmiot jest takim

Niechże ta księga będzie
Jakoż ten księga jest ożywiający
Niechże ta księga — jak słońce jasne
Tylko z jasnością i siłą
Niechże przyniesie światło w ciemność
Czemuż ten przedmiot jest takim



Niechże ta księga będzie
Jakoż ten księga jest ożywiający
Niechże ta księga — jak słońce jasne
Tylko z jasnością i siłą
Niechże przyniesie światło w ciemność
Czemuż ten przedmiot jest takim

17 października 1895.

Władysław Biegański